

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARTYKULI PRZEKREŚTAJĄCY w Redakcji: Rocznik—12 mk., półrocznik—6 mk., kwartalnik—3 mk., miesięcznik—1 mk. Z przesyłką: Rocznik—14 m. 62 fen., półrocznik—7 m. 28 fen., kwartalnik—3 m. 60 fen., miesięcznik—1 m. 28 fen. Zmiana adresu—20 fen.

REKLAAMA: Na 4-ej str. za wiersz drobny druk—25 fen., nekrologi—20 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królowa (Botanicka) 26.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI

Kwatera główna 14 bm.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

We Flandrii na niewielu tylko odcinkach panował ożywiony ogień artylerji.

Na wschód od Bullecourt Anglicy próbowali odzyskać z powrotem utracone okopy, lecz z krwawymi stratami zostali odrzuceni.

Tutaj, jak również w rezultacie naszego ataku na południe od Pronville w naszych rękach pozostali jeńcy.

Na południe od St. Quentin zadaliśmy wrogom znaczne straty przy pomocy częstych salw ognia minowego.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Niemiecki atak wywiadowczy dokonany na północ-wschód od Craonne dostarczył jeńców.

Grupa wojsk ks. Albrechta

Na północ od St. Mihiel, na północ oraz na wschód od Nancy, jak również na Hartmannsweilerkopf panowała wzmożona działalność ogniowa Francuzów.

FRONT WSCHODNI.

W dalszym ciągu trwają układy co do zawieszenia broni.

FRONT MACEDOŃSKI.

Nic szczególnego nie zaszło.

FRONT WŁOSKI.

W niektórych miejscach pomiędzy Brentą a Piave w związku z mniejszymi przedsięwzięciami doszło do gwałtownych walk artylerji.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (14 b. m. Urzędownie.) — Rano i po południu 13 grudnia odbywały się w Brześciu-Litewskim posiedzenia plenarne, na których **po szczególne punkty obustronnych projektów co do zawieszenia broni** stanowią przedmiot szczegółowych narad. Dnia 14 grudnia rano układy były kontynuowane.

BERLIN (11 b. m. wieczor. Urzędownie).

Atak włoski, skierowany przeciwko Monte Pertica nie powiódł się.

Kilkuset jeńców pozostało w naszych rękach.

Z innych frontów niema nic nowego.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 14 grudnia.

FRONT WSCHODNI.

Przerwa w walkach.—Układy w sprawie zawieszenia broni odbywają się w dalszym ciągu.

FRONT WŁOSKI.

Pomiędzy Piave a Brentą ożywiła się znowu działalność bojowa.

Naczelnik Sztabu generalnego.

KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

Konstantynopol, 13 grudnia.

FRONT W PALESTYNIE.

Atak nieprzyjacielski na zachód od Mizmy został odparty.

Pozatem nie było żadnych wypadków.

BERLIN (14 b. m. Urzędownie.) — Jednocześnie z napadami na żegluga handlową około wschodnich wybrzeży Anglii 12 bm. lekkie siły zbrojne pod dowództwem kapitana-leutnanta Hansa Kolbe zaatakowały ponownie komunikację, odbywającą się za pośrednictwem korowodów pod osłoną pomiędzy portem Bergen a Sakocją. W rezultacie walki został zatopiony korowód, składający się z 6 parowców ogólnej pojemności 8000 t., w tej liczbie nabrojonego parowca angielskiego, jak również kontrtorpedowca angielskiego «Partridge» i 4 uzbrojonych statków strażniczych.

Kontrtorpedowiec angielski «Pel-lew» uszedł w stanie uszkodzonym.

Nasze siły zbrojne powróciły bez strat, z większą ilością jeńców, w tej liczbie 4 oficerami.

Szef Sztabu admiralicji Marynarki

HAUGESUND (13 bm. WTB) — Ag. Ritzau donosi: Wczoraj słyhać było wielogodzinną kanonadę na wschód od Utsire, najbardziej pomiędzy 1 a 3 po południu.

Do Brandesundu, pomiędzy Haugesundem a Bergen przybył ciężko uszkodzony kontrtorpedowiec angielski. Szczegółów brak jeszcze.

BERLIN (14 bm. Tel. prywat.) — «Voss. Ztg.» donosi z Genewy, że, **jak oświadcza „Prawda”,** życiowe interesy Rosji wymagają aby **zawarcie pokoju** z nieprzyjacielem, łącznie z aliantami lub bez nich, nastąpiło **najpóźniej w styczniu.**

PETERSBURG (12 b. m. WTB) — Jak komunikuje pet. ag. tel., **kadeci urządzili wczoraj manifestację przed pałacem Taurydzkim,** w której przyjmowało udział kilka tysięcy osób.

Jakieś 30 osób wdarło się do pałacu i ogłosiło się za konstytuante.

Pet. ag. tel. nazywa to zajście mało poważnym i śmieszem.

BERLIN (14 b. m. Tel. pryw.) — Według «Berl. Tagebl.», z Paryża komunikują do Bazylei, iż konstytuanta rosyjska zgromadziła się [we wtorek o g. 2-ej po południu w sali komitetu rewolucyjnego.

LONDYN (13 b. m. Reuter.) — Izba gmin. Podczas rozpatrywania sprawozdania co do wniosku w sprawie kredytów poseł radykalny King, omawiał pewne kwestje, dotyczące polityki zagranicznej, nie zważając na głośne protesty.

Lord Robert Cecil wypowiedział się następnie na rzecz tajnego posiedzenia Izby, które odbyło się.

Trwało ono krótko, poczem Izba odroczyła swe posiedzenia.

LONDYN (14 b. m. W. T. B.) — W Izbie gmin zapytał King, czy aljanci w dalszym ciągu zamierzają nie naruszać ani podczas wojny, ani też potem terytorjalnej całości, praw rzecznych, oraz posiadłości kolonialnych Holandji.

Cecil odpowiedział: ani obecnie, ani przedtem nie istniał zamiar pogwałcenia w jakikolwiek sposób nienaruszalności Holandji i jej posiadłości.

AMSTERDAM (13 bm. WTB.) — «Rotterd. Cour.» donosi z Londynu, iż komisja parlamentarna kongresu związków zawodowych oraz kierownictwo narodowe partji robotniczej powzięły następującą uchwałę: «Rząd angielski powinien możliwie najprędzej ogłosić autorytatywne oświadczenie co do celów wojny, w imię których aljanci kontynuują wojnę».

BERLIN (13 bm. Tel. prywatny) — «Tagl. Rund.» donosi z Genewy, że, jak komunikują z wiarogodnego źródła, we Włoszech nadzwyczaj silnie przejawia się ruch pokojowy i antyrządowy. Ruch ten zwraca się szczególnie przeciwko rządowi.

BERLIN (14 b. m. Tel. prywat.) — «Berl. Tag.» donosi z Lugano, iż po raz pierwszy od początku wojny panował wczoraj na Monte Citorio ogólnie rozgorączony i gwałtowny nastroj, poprosu nawet wrogi w stosunku do rządu.

MADRYT (13 bm. Hawas). Rada ministrów wczoraj wieczorem postanowiła złożyć królowi w najbliższej przyszłości do podpisania **dekret**

co do rozwiązania Izby i zarządzenia powszechnych wyborów.

Nowa Izba zajmie się wnioskiem co do amnestji.

BERN (13 b. m. W. T. B.) — Zjednoczone Zgromadzenie związkowe obratło na **prezydenta związkowego na rok 1918** radcę związkowego **Calondera**, na wiceprezydenta zaś radcę związkowego Müllera.

Dalej zostali zatwierdzeni dotychczasowi radcy związkowi: Decoppet, Motta, Ador, Schulthess, Calonder i Müller, i na miejsce d-ra Ferrera, który ustąpił, został obrany na nowo dr. Robert Haab, obecny poseł szwajcarski w Berlinie.

PARYŻ (13 b. m. W.T.B.). Na początku posiedzenia Izby deputowanych oświadczył Caillaux, iż prosi Clemenceau o rozmowę w ciągu jednego z najbliższych dni, aby porozumieć się z nim co do pewnej dotyczącej go sprawy.

HALIFAX (12 bm. W. T. B.) — Według danych urzędowych liczba osób zabitych podczas katastrofy, wywołanej przez wybuch, wynosi 1226 osób, z liczby których 700 osób zostało stwierdzonych, a 400 zaginęło.

Mowa Asquitha.

LONDYN (12 b. m. Reuter.) — W mowie w Birmingham oświadczył Asquith, iż to, że jego wywody dojdą również do wiadomości aliantów, krajów neutralnych i wrogów, stanowi dostateczną rację dla zachowania ostrożności i liczenia się ze słowami, ale nie skłania go do poprzestania na bezbarwnych ogólnikach.

Asquith zaznaczył, że w swoim czasie ciążyła na nim łącznie z Edwardem Greyem największa w historii odpowiedzialność, ciężka wskutek widocznych i łatwych do przewidzenia okoliczności ówczesnych, jeszcze bardziej ciężka zaś wskutek całego rozwoju wojny, która w końcu ogarnęła pośrednio lub bezpośrednio znaczną większość świata.

Ciężką jest odpowiedzialność każdego, który przyjmował udział w wywołaniu pożaru.

Anglja mogła trzymać się na uboczu przy pomocy wymówki, iż zobowiązanie względem Belgji było ogólnem a nie specjalnem zobowiązaniem, a więc przy pomocy przekreślenia prawa i kosztem hańby, za cenę której nie warto było zachowywać najdroższego nawet dobra ludzkiego, pokoju.

Ale z całą świadomością nie dających się wówczas jeszcze wyobrazić okropności wzechświatowej wojny powziąłby Asquith, według jego słów, tą samą decyzję, o ileby jeszcze raz wypadło mu przeżywać owe czasy.

Pokój musi zabezpieczyć osiągnięcie pierwotnych celów koalicji i w

ten sposób zawierać w sobie gwarancje swej trwałości.

Asquith oświadczył, iż o liście Lansdowna, zanim ujrzał go w prasie, nie wiedział więcej, niż którykolwiek z członków rządu. Prawdopodobnie z listu tego zostały wycytane zdania i poglądy, których sam Lansdowne tam nie znajduje. Lansdowne nie proponował żadnego osłabienia prowadzenia wojny, żadnego poświęcenia sprawy jednego lub kilku sprzymierzeńców, żadnego powiadomienia wrogów o gotowości do prośnienia o pokój.

Głównym argumentem Lansdowna zdaje się być to, iż aljanci winni, kontynuując energicznie i celowo wojnę, starać się coraz bardziej wyjaśniać wszystkim walczącym i neutralnym ludom, że od początku wojny aljanci walczyli tylko w imię narodowych i altruistycznych celów, i że przez osiągnięcie tych celów starali się otrzymać trwałą gwarancję pokojową, opartą na wspólnej powadze międzynarodowego związku.

Ludy krajów nieprzyjacielskich są sztucznie utrzymywane w nieświadomości co do wojny i możliwości pokoju.

Asquith oświadczył dalej: «Najważniejszym zapoznaniem naszych celów wojennych jest przypuszczenie co do niewypowiedzianego zresztą zamiaru aliantów ponizenia Niemiec i narodu niemieckiego, doprowadzenia go do nędzy i zniszczenia w końcu, jako czynnika dalszego i łatwiejszego rozwoju ludzkości. Ani tutaj ani w Ameryce tego rodzaju cel nie był nigdy ani wysuwany ani nawet proponowany.

Nikt nie zagraża egzystencji, niezależności i pokojowym poczynaniom państwa niemieckiego.

Nikt z pomiędzy aliantów nie zamierza udzielać wskazań co do ustroju wewnętrznego i urzędów przyszłych Niemiec. Zgodnie z zasadami demokracji, jest to własna sprawa Niemiec. My, łącznie z całym światem, przyjmujemy udział tylko w zwalczaniu systemu, który osadził na tronie siłę, jako najwyższą potęgę, i przy dążeniu do swych interesów narodowych przyznał sam sobie swobodę, zależnie do potrzeb chwili, fałszować, wyszydzać lub uchylać najnrocześniejsze umowy.

Niemcy muszą odnieść tę naukę, że taki system nie opłaca się.

Nie mamy i nie pragniemy żadnego stałego i morderczego zatargu z narodem niemieckim. Przyznajemy, że przyczynił się on i jeszcze przyczyni się w przyszłości do wspólnych zasobów wiedzy oraz do poszukiwania materialnych i duchowych źródeł pomocniczych.

Ale o ile ma być stworzona trwałą umowa, musi być ona czemś więcej, niż tylko kawałkiem papieru, zapisanym przy pomocy atramentu i opatrzonym w pieczęć woskową.

Umowa ta musi być oparta na dowodach, iż naród niemiecki jest gotów uznać za faktycznie panującą na świecie powagę to, co może być załatwione przy pomocy odpowiednich i skutecznych środków.

Inne nieporozumienie polega na tem, iż rzekomo aljanci, szczególnie zaś Anglja, w imię swych własnych politycznych i gospodarczych celów dążą do zniszczenia tego, co przy pomocy nieokreślonego wyrażenia jest nazywane «swobodą morza».

Nikt nie zaprzecza temu, iż w czasach pokojowych morza są i muszą być stale dostępne dla żeglugi handlowej wszystkich narodów świata.

O ile formuła ta posiada wogóle jakiegokolwiek znaczenie, może być ona użyta tylko w tym celu, aby w czasach wojennych, od tego państwa, które właśnie panuje na morzu, domagać się jakiegokolwiek nowego ograniczenia w jego prawach, jako państwa walczącego.

Co do prowadzenia wojny na lądzie, w zakresie której istniejące u-

mowy o najbardziej uroczystym charakterze były podczas obecnej walki planowo naruszane, żadne podobne ograniczenia nie są proponowane.

Rozpoczęcie bezprawnej wojny podwodnej z jej okropnymi ofiarami w postaci niewinnych istnień ludzkich, zmusiło nas do uzbrojenia naszych statków handlowych i wystawienia walczących, jak również neutralnych na bezprzykładne niebezpieczeństwa. W końcu istnieje jeszcze pogląd, że pokój, o którym myślimy, ma być kulawym pokojem i pretekstem do kontynuowania wojny pod inną nazwą. Żaden pokój nie byłby godzien tej nazwy, o ileby pomimo zawieszenia wrogich operacji i złożenia broni wojna była prowadzona przy pomocy innych metod, ale w nie mniej wojowniczym duchu.

Prawdziwy pokój, o to czego pragniemy ludność Anglii i wszystkie narody koalicyjne (uznanie).

Aby osiągnąć to, nic więcej, ale nie mniej również, narody koalicyjne są niezłomnie w swym zdecydowaniu i swym mocnym pragnieniu posuwania się naprzód, ponoszenia wszystkich koniecznych wysiłków i ofiar».

Ag. tel. Wolfa zapatruje mowę Asquitha w następujący komentarz: «Pan Asquith starał się używać bardziej umiarkowanego tonu w porównaniu do dawniejszego. Uważamy to za milczące uznanie naszej wojskowej i politycznej sytuacji.

Dla planów koalicyj, które zmierzają do obalenia Niemiec, ubiegły rok był okresem największego zawodu.

Pan Asquith rozlicza na krótką pamięć świata.

Rzekomo nigdy nie miało być wystawiane ponizenie i zniszczenie Niemiec jako koalicyjny cel wojny.

W ten sposób zaprzecza on po prostu niezliczonym oświadczeniom swych kolegów z rządu angielskiego i francuskiego. W szczególności wypiera się on zamiarów antyniemieckich, zawartych w tajnych umowach.

Pan Asquith wciąż jeszcze obstaje przytym, iż panowanie militarne musi być «całkowicie i ostatecznie» zniszczone. O ile wciąż jeszcze sądzi on, że cel ten da się osiągnąć, w takim razie nie zbliżyliśmy się do pokoju.

Znajdzie on Niemcy w dalszym ciągu gotowe do walki.

Pan Asquith nie chce nic więcej wiedzieć o wtrącaniu się do «wewnętrznych urzędów i ustroju przyszłych Niemiec». I pod tym względem również znajduje się on w sprzeczności z licznymi próbami, które pochodziły z Ameryki i Anglii w celu pouczenia nas, według jakich zasad mamy uregulować nasze wewnętrzne stosunki. O ile miałby on odnieść naukę z oburzonego odrzucenia przez Niemcy tej spekulacji na wewnętrzne trudności niemieckie, w takim razie przyjmujemy to do wiadomości. Asquith mówi, iż u nas jest osadzona na tronie w charakterze najwyższej władzy przemoc. Przypominamy o długim spisie aktów przemocy, które ciążyą na odpowiedzialności Anglii. Wymieniamy tylko Irlandję i Grecję.

Pan Asquith mówi również o złamaniu uroczystych umów i nie wstydzi się przypomnienia o Włochach i Rumunji, które przez Anglję i jej sprzymierzeńców zostały skłonięne do najhaniebniejszego złamania najnrocześniejszych umów.

Pan Asquith mówi o złamanych zobowiązaniach, ale zapomina o tym nieopisanym szeregu przekroczeń prawa międzynarodowego, które angielskie dowództwo wojenne zaczęło popełniać od pierwszej chwili.

W ten sposób Asquith na każdym kroku wpada w sprzeczność z prawdą i faktami. Mówi on, jako adwokat pokoju «angielskiego», ale nie takiego pokoju, jakiego potrzebuje świat i do jakiego dążą Niemcy».

Polityka angielska.

Enuncjacje pokojowe lorda Lansdowna, zawarte w liście do redakcji «Daily Telegraph», nabierają coraz większego znaczenia. Daremnie p. Lloyd George i jego przyjaciele, z lordem Northcliffe na czele, usiłują zagłuszyć ten głos trzeźwości i politycznego realizmu. Z głosów prasy, tej nawet, co poglądy lorda Lansdowna zwalczą, widocznym jest, jak silny znajdują one oddźwięk w opinii angielskiej.

Lord Lansdowne, obecnie człowiek 72 letni, jeden z przywódców partji konserwatywnej, zasiadał w gabinecie Balfoura jako kierownik spraw zagranicznych. Odegrał wówczas wybitną rolę w załatwianiu sprawy marokańskiej, a zwłaszcza, jako jeden z twórców t. zw. «entente cordiale», którą powołał do życia wspólnie z Délicasse'm. W r. 1905 wstąpił razem z Balfourem, oddając kierownictwo spraw zagranicznych Grey'owi, jako ministrowi w liberalnym gabinecie Campbella. Z chwilą wybuchu wojny wszedł do gabinetu Asquitha, jako minister bez teki i jako mąż zaufania partji konserwatywnej.

Był w pierwszych dniach sierpnia gorącym zwolennikiem zapatrywania, aby Anglja wzięła czynny udział w wojnie; siedł też z Asquithem solidarnie, zwłaszcza, kiedy zastępując chorego Grey'a, kierował czas jakiś działalnością «Foreign Office». Razem z Asquithem dokonał też obecnie, jak widac, zwrotu w kierunku umiarkowania i skłonności ku pokojowi. Czy Asquith podziela wszystkie zapatrywania, rozwinięte w jego liście, zamieszczonym w «Daily Telegraph» — nie wiadomo wprawdzie, ale muszą mieć wiele wspólnego. Obaj bowiem chcą «rewizji» politycznych celów Anglii i umożliwienia rokowań z państwami centralnymi.

Gdyby lord Lansdowne dokonał w tym kierunku sam jeden zwrotu, byłaby to rzecz symptomatyczna, ale politycznie mniej doniosła. Ale tak nie jest. Za nim oświadcza się część konserwatystów, w których obozie nastąpił pod względem «celów wojny» rozłam. Co więcej, znaczna część liberalnej prasy angielskiej, mianowicie «Daily News», «Manchester Guardian», «Westminster Gazette», przyjęła jego list zyczliwie. Telegramy ostatecznie doniosły, że list ten stanowi temat nieustannych rozmów i przemów w parlamencie i że zapanował nad całą wewnętrzną sytuacją polityczną w Londynie. Miarą jego wpływu jest nie tylko gwałtowność, z jaką go zwalczą «prasa Northcliffe'a», a więc, popierająca politykę rządową, ale także zorganizowanie przez rząd szeregu kontrdemonstracji — i to zakrojonych na wielką skalę, na których członkowie i sympatycy rządu (Bonar Law, Balfour) zwalczają idee, podniesione przez lorda Lansdowne, i polemizują z jego listem, jako krokiem szkodliwym, obniżającym cele i stanowisko Anglii podczas przyszłych rokowań pokojowych.

Ujęcie rzeczy przez lorda Lansdowne jest trzeźwe. Punktem wyjścia jest dla niego pogląd, że zupełne zwycięstwo nad państwami centralnymi jest już dla Anglii rzeczą niemożliwą do osiągnięcia.

Liczy się on, jak z tego wynika, z ustaniem wojny na wschodzie, z rozgromieniem Włoch i z tą pomocą, jakiej będzie w stanie udzielić koalicyj Ameryka.

W podanych przez niego pięciu warunkach są postulaty, które w szeregu kołach angielskich znalazły już zrozumienie, np. wyrzeczenie się zniszczenia Niemiec, narzucenia im nowej formy ustroju, zrujnowania ich handlu. Ale są dwa warunki bardzo sensacyjne, bo oznaczają zasadnicze ustępstwo Anglii: przemilczenie sprawy Alzacji i Lotaryngji (przy wymienieniu odbudowania Bel-

gji, jako postulatu zasadniczego), oraz koncesja co do poddania sprawy «wolańców mórz» pod dyskusję międzynarodową. W tych dwóch właśnie punktach tkwi milczące przyznanie, że przy dzisiejszym położeniu pokonanie Niemiec nie jest już możliwe. Przyjęcie tych dwóch punktów za podstawę dyskusji pokojowej uczyniłoby sprawę pokoju realną i szybką. Oae też budzą największy opór w kołach rządowych.

Czemu zawdzięcza Lloyd George, jeden z najradykałniejszych polityków Anglii, swoje obecne naczelne stanowisko?

Nikt inny nie mógł lepiej, niż on, pociągnąć tłumów, sfanatyzować ich na rzecz wojny. Rozumiano to w sferach zachowawczych i liberalnych, mimo całej nieufności, jaką tam budziły metody namiętnego agitatora. Jeśli jednak obecnie jeden z przywódców partji konserwatywnej, przy zyczliwym poparciu znacznej części stronnictwa, oraz poważnych organów liberalnych, rzuci hasło powrotu do trzeźwości i realizmu politycznego, to jest to program oddania rządów Anglii napowrót w te ręce, które mogą ją jedyne prowadzić w epoce pokojowej, i które mogą wyłącznie objąć odpowiedzialność za przeprowadzenie dzieła pokojowego. Lloyd George może się nadawać do robienia agitacji podczas wojny i za wojną. Nikt w Anglii zapewne nie przypuszcza, aby on był wskazany do prowadzenia układów pokojowych.

List lorda Lansdowne jest pierwszą poważną próbą zmiany kierunku, wyłamania się z pod tych wpływów, jakie reprezentuje Lloyd George. Przy znanej zaciekłości i uporze angielskim zmiana metod z pewnością nie będzie rzeczą łatwą. Wystąpienie zachowawczego wybitnego polityka oznacza, że ewolucja już się rozpoczęła.

Tak zrozumiemo, o ile można sądzić z głosów prasy, list lorda Lansdowna we Francji i Włoszech, i stąd wielkie zaniepokojenie opinii. I w Francji i we Włoszech budzi się obawa, by Anglja nie poświęciła interesów tych państw na rzecz realnego interesu W. Brytanji.

Anglja.

Obrady w Izbie gmin.

Reuter donosi w dn. 12 b. m. W Izbie gmin Bonar Law w odpowiedzi na niektóre mowy, w których wspomniano, iż jakoby Niemcy gotują natarcie na Saloniki, oświadczył, że na taką ewentualność Angljacy są przygotowani i jeśli natarcie nastąpi, to wynikiem jego nie będzie tryumfalny powrót Konstantynopola. W sprawie Cambrai oświadczył on: Nie było zamiaru przedamywania frontu, było to tylko przedsięwzięcie bardziej lub mniej ograniczone.

W dalszym ciągu Bonar Law oświadczył: Pochód nasz w Mezopotamji i Palestynie nie zmierza do podbojów. Broniliśmy naszego stanowiska w Egipcie ze względów ściśle wojskowych. O Cambrai powiedział Bonar Law ponadto: Gabinet zażądał natychmiast od Haigha sprawozdania. Izba nie może sądzić, aby rząd pozostał na stanowisko żołnierza niezdolnego. Będzie przeprowadzone szczegółowe śledztwo. Izba nie powinna jednak sądzić, że rząd w tym wypadku jest uprzedzony. Tego rodzaju nieszczęśliwe wypadki są niuniknione.

Podczas uzasadniania projektu kredytów Bonar Law oświadczył: Można prawie napewno oczekiwać, że wcześniej lub później Rosja mieć będzie rząd utrwalony i nie należy sądzić, aby wysiłki, które czyni naród rosyjski, aby utrwalić swą wolność

i rząd wolnościowy, mogły się zakończyć inaczej, jak wystawieniem uznane go, odpowiedzialnego rządu dla tego kraju.

Rząd taki będzie wiedział, że rozwój źródeł pomocniczych dobrobytu Rosji jest niemożliwy bez pomocy i że finansowe poparcie byłoby niemożliwe bez uprzedniego uznania przez rząd ten długów dawnych. Dlatego zakwestjonowane pieniądze wcześniej lub później będą zwrócone.

Włochy.

Mowa Orlando.

Ag. Stefani donosi w dn. 12 go grudnia: W parlamencie złożył prezes ministrów, Orlando, oświadczenie ministerjum. Powiedział on:

Nasza sytuacja wojskowa, której grozę przedstawiłem na posiedzeniu w dn. 14 go listopada, w grudniu znacznie się poprawiła, aczkolwiek i teraz jest jeszcze poważna. Utrzymanie linii Piave w tak trudnych warunkach stanowi fakt o nieobliczalnej wojskowej i moralnej wartości, tembardziej, że wszystkie wypadki i okoliczności występowały przeciw żołnierzom włoskim: ich wyczerpanie psychiczne po bardzo ciężkim odwrocie, liczebna przewaga nieprzyjaciela, druzgoczący wpływ artylerji nieprzyjacielskiej, improwizowane zaledwie przygotowanie naszych linii obronnych i wreszcie nadzwyczaj dogodna dla napastnika pora roku.

Orlando poddał rozważeniu sytuację gospodarczą kraju. Wskazał on na trudności, wynikiłe wskutek ogólnego podniesienia cen i zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, które może powstać wskutek braku materiałów potrzebnych do komunikacji, nawet gdyby była ona ograniczona do minimum. Powiedział on: Te stosunki, stworzone przez wojnę, nie mogą być bezpośrednio usunięte przez samo zakończenie wojny. Jedynym środkiem jest podnieść o ile możności wytwórczość i zmniejszyć spożycie. Finanse nasze znieśli wszystkie te nieszczęścia z nadzwyczajną siłą.

W sprawie wypadków w Rosji Orlando oświadczył między innymi: Stronnictwo, które obecnie pochwyliło władzę w Petersburgu, nie reprezentuje w sposób właściwy Rosji. Koalicja czeka z uznaniem takiego rządu, jako prawnego, który stanie się faktycznym i trwałym wyrazem woli narodu rosyjskiego.

Nie można nie przyznać, iż słabość Rosji pociągnęła za sobą ciężkie skutki wojskowe, na skutek których Włochy dotychczas głównie cierpiały. Nie można szkód oceniać zbyt nisko, ponieważ sprawa koalicji z powodu przesunięcia stosunku sił wojskowych bardzo ucierpiała. Jednakże czynniki zwycięstwa, ludzie i materiały, według Orlando, są ciągle jeszcze po stronie koalicji. Nowe umowy sprzymierzeńców lepiej to jeszcze ujawnia. Poza tem wszyscy aljanci będą czynili to, co do nich należy, aby Włochy otrzymały środki żywności, węgiel i surowce, potrzebne do dalszego prowadzenia wojny.

Po napaściach na duchowy charakter państw centralnych, Orlando oświadczył: Pozostały świat jednak pragnie nie byle jakiego pokoju, lecz walki o pokój, któryby w przyszłej organizacji Europy zapewnił wszystkim, małym czy dużym narodom uprawione i najtrwalsze warunki ich rozwoju pod względem politycznym, społecznym i gospodarczym w niezłomnej jednolitości swej narodowej świadomości. Na tej podstawie jesteśmy gotowi do pokoju.

Po mowie prezesa ministrów rozpoczęła się dyskusja nad oświadczeniem ministerjum.

Pos. Torre postawił wniosek, aby Izba zebrała się na zebraniu tajnem.

Kilku mówców przemawiało przeciw temu. Orlando oświadczył, że rząd nie może się zgodzić na publiczne rozważanie tak drażliwych kwestji. Żąda on dla omówienia spraw wojskowych tajnego posiedzenia i w związku z tem postawił sprawę zaufania.

Wniosek Torrego co do zwołania tajnego posiedzenia, przyjęty przez rząd, uchwalony został 274 głosami przeciw 51.

Franeja.

Gen. Serrail ma być odwołany.

Według «Köln. Ztg.», depeze z Paryża twierdzą, iż rząd francuski postanowił odwołać generała Serraila ze stanowiska kierownika ekspedycji salonickiej.

Następcą jego ma być generał Rocques. Cenzura francuska zabroniła rozpowszechniania tej wiadomości.

PARYŻ (dnia 12 b. m. Havas) — Komisja senatu do spraw wojskowych upoważniła 6 senatorów do skontrolowania francuskiego korpusu ekspedycyjnego.

ROSJA.

Początek terroru.

Pet. ag. tel. donosi w dn. 12 go: Następujący akt zarządza aresztowanie wrogich rewolucji szefów wojskowych i cywilnych: Kierownicy organizacji kadetów, jako wrogowie narodu, winni być uwięzieni i osądzeni przez rewolucyjne trybunały. «Sowiety» ze swej strony winny podjąć kroki w celu nadzoru nad organizacjami kadetów ze względu na ich kontraktach kontrrewolucyjne z szefem wojskowym i cywilnym, Kaledinem i Kornilowem.

Ukaz wchodzi w siłę z chwilą ogłoszenia.

Według komunikatu «Daily Chronicle» z Petersburga, departament sprawiedliwości potwierdził rozkaz rządu co do uwięzienia Kierenskiego za dalsze prowadzenie wojny na mocy skasowanych umów tajnych.

Sądownictwo rewolucyjne.

Pet. ag. tel. donosi w dn. 12 go bm.: W całej Rosji utworzone zostały rewolucyjne izby sądowe w celu zwalczania kontrrewolucji, sabotażu urzędników, plądrowania, spekulacji i włoścogostwa. Członkowie tych izb sądowych wybierani są przez miejscową radę robotników i żołnierzy. Mają oni swobodę wyboru środków do zwalczania przekroczeń względem postulatów rewolucyjnych.

Proponowane są kary pieniężne, nagana publiczna, odebranie godności obywatelskiej, roboty przymusowe i pozbawianie wolności osobistej. Każdy obywatel ma prawo być obrońcą i publicznym oskarżycielem.

Zwołanie konstytuancy.

Według «Prawdy», sesja konstytuancy, która rozpocząć się ma 12 go grudnia, trwać będzie krótko. Po załatwieniu sprawy zawieszenia broni i pokoju, zgromadzenie narodowe będzie odroczone aż do chwili demobilizacji armji i dopiero wtedy zajmie się formą rządu oraz zasadniczymi podstawami państwa.

Demobilizacja armji.

Austryjackie biuro telegraficzne donosi, iż wiadomość, pochodząca z Kopenhagi, o demobilizacji armji rosyjskiej nie odpowiada rzeczywistości. Faktem jest tylko, że rada komisarzy ludowych już przed kilku tygodniami poleciła zwolnić z szeregów 3 lub nawet 4 najstarsze roczniki. Polecenia w

sprawie dalszego zmniejszania składu armji rosyjskiej dotychczas — o ile wiadomo — nie było.

Tak samo pogłoski o mianowaniu gen. Szczerbaczewa naczelnym wodzem rosyjskim, oraz o rzekomem upoważnieniu go do przystąpienia do rokowań pokojowych, nie zostały potwierdzone.

Odezwa do kozaków.

Reuter donosi z Petersburga: Komisarze ludowi wydali odezwę do braci kozaków, w której zapowiadają nowe, wolne i szczęśliwe życie.

Manifest zwraca uwagę na to, że wielu kozaków posiada tylko po kilka dziesięcin ziemi i że rada odda im grunta obywateli ziemskich. Winni oni wybierać między Kornilowem i Kaledinem z jednej strony, a radą z drugiej strony. Odezwa otwiera następnie widoki na natychmiastowe zawieszenie broni i pokój.

W końcu wzywa się kozaków, aby uwięzili Kaledina i Kornilowa ze wszystkimi współwinnymi i wydali ich radzie, aby mogło nastąpić osądzeniem ich przed publicznym rewolucyjnym trybunałem.

Czerwona gwardja posiada obecnie sztab generalny.

BERLIN (14 bm. Tel. pryw.) — «Berl. Lok.» donosi z Genewy, iż wpływy Kaledina bardzo zmniejszyły się wskutek braku jakiegokolwiek powodzenia.

Odezwe bolszewików, wystosowaną do zwolenników Kaledina, petersburscy korespondenci pism francuskich oceniają jako wykorzystanie, które nie należy niedoceniać, nieporozumień pomiędzy Kaledinem, a jego kozakami, którzy uważają Kornilowa za niepożądanego intruza.

Zamknięcie granicy syberyjskiej.

«Utro Rossii» donosi, że niedawno po raz pierwszy zamknięta została granica Rosji i Syberji, aby uniemożliwić ucieczkę Anglików i Japończyków przez Amerykę, o ile nie mają oni paszportu z wizą komisarza ludowego.

Ze świata.

Przewrót w Portugalji a koalicya.

«Voss Ztg.» dowiadam się z Berna, że na posiedzeniu komisji senatu francuskiego do spraw zagranicznych minister spraw zewnętrznych, Pichon, referował w poniedziałek o rewolucji w Portugalji. Gabinety koalicyjne zgłaszają wniosek niuznawania jeszcze narazie nowego rządu portugalskiego. Wiadomość, że Pimente di Castro, który jest znany jako anglofil, ma objąć stanowisko prezesa ministrow w nowym rządzie, wywołała zamieszanie w gabinetach londyńskim i paryskim.

O Romanie ks. Sanguszcze.

Wzgiąd na zasługi obywatelskie, niezwykle koleje losu i cierpienia uczestnika kampanji r. 1831, Romana ks. Sanguszki, oraz pewne niedokładności w artykule p. I. T. (№ 282 Dz. Wil.) skłaniają mnie do skrócenia kilku słów poniższych.

Uczestnik kampanji r. 1831, Roman ks. Sanguszko (1800—1881) był synem starszym ks. Eustachego (1768—1844), który w r. 1812 mimo rangi gen. maj. wojsk rosyjskich i piastowanego niegdyś dowództwa Kimburskiego pułku jazdy (obecnie 7 pułk. dragonów) pośpieszył pod sztandary wielkiego Korsykanina, co pociągnęło chwilowy sekwestr dóbr.

Ks. Roman rozpoczął swą karierę wojskową jako oficer pułku kawalergerdów (1820—1823); na krótko przed wybuchem powstania w r. 1830, po utracie małzonki, ks. Natalji z hr. Potockich, udał się w podróż zagraniczną; już w styczniu r. 1831 widziemy go jednak w naszych szeregach narodowych, ks. Roman został adiutantem Skrzyneckiego.

Wodza Naczelnego, i w czerwcju, będąc przy danym do sztabu jen. Jankowskiego, należał do t zw. «wyprawy Łysobyckiej»; 19 czerwca wysłany przez swego szefa, z ważnym rozkazem do jen. Bukowskiego, na trakcie między Kockiem i Serokomlą, zajętem niespodzianie przez kolumnę jen. Płowchowa, dostał się do niewoli rosyjskiej. Sąd wojenny w Kijowie skazał ks. Romana na utratę tytułu i szlachectwa i służbę w charakterze szeregowca w bataljonach linjowych w Tobolsku, w październiku t. roku cesarz Mikołaj zmienił tę karę na służbę na Kaukazie. Zaliczony jako szeregowiec do tengińskiego (obecnie 77-go) pułku piechoty (służył w tym pułku później również nie z własnej woli Lermontow) odznaczył się ks. Roman walcecznością, w całym szeregu bitew był dwukrotnie raniony i w r. 1838 został awansowany na podporucznika i ozdobiony orderem św. Stanisława. W r. 1841 cesarz rozkazał przenieść Sanguszkę do służby cywilnej; do r. 1846 służył ksiądz jako urzędnik przy gen. gub. moskiewskim; tu oślachtł zupełnie wskutek zapalenia mózgu, wywołanego przez upadek z konia; dopiero w r. 1846, po latach 15, mógł zamieszkać w rodzinnej Sławucie, całkowicie jednak utrakawienie i zwrot tytułu nyzyskał dopiero od Aleksandra II. W 1848 roku wydał książkę akt zniesienia we wszystkich swych dobrach pańszczyzny, co jednak z przyczyn niezależnych skutecznicie się nie dało. Jedyna córka ks. Romana, ks. Marja, była małżonką hr. Alfreda Potockiego, namiestnika Galicji, a matką hr. Józefa, podróżnika.

Zamordowany świeżo w Sławucie, jak wieści z Rosji niosą, ks. Sanguszko (Roman-Damjan) urodził się w r. 1832 w Przeworsku, jako syn ks. Władysława, brata młodszego ks. Romana. Był on szambelanem b. dworu rosyjskiego i kapitanem pułku konnego gwardji; małżonką jego była Karolina hrabina Thun-Hohenstein.

A. Jodziewicz.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

OBWIESZCZENIE.

Na skutek rozporządzenia Naczelnego Dowódcy na Wschodzie (Oberbefehlshaber Ost) z dnia 22. 9. 1916 w sprawie surowców i materiałów zakazanych w obrębie zarządu Ob. Ost, ew. wskazań szczegółowych do rzeczzonego rozporządzenia z dnia 17 października 1916 roku Naczelnika zarządu Wilno — Suwałki (Chef der Verwaltung Wilna—Suwałki) niniejszem zarządza się co następuje:

Właściciele domów, rządcy lub osoby upoważnione do zarządzania domami, należącymi do nieobecnych w Wilnie właścicieli, niniejszem wzywają się z domów położonych przy następujących ulicach:

Stara, Borowa, Niedźwiedzia, Białostocka, Składowa, Derewnicka, Polna, Sienna, Jęczmieniana, Zbożowa, Niccała, Jasna, Jerozolimskie, Imbary;

wszystkie w tych domach znajdujące się mosiężne klamki, okucia okienne, jako też rączki i poręcze od okien wystawowych najdalej do dnia 21-go grudnia 1917 r. w godzinach między 8—1 przed południem lub 4—8 po poł. oddać w biurze do przyjęcia metalów — Metallannahmestelle des Stadthauptmans — ul. Dominikańska № 3, pokój № 90, na parterze, ponieważ klamki zamienne już nadeszły.

Przedmioty w porę dostarczone będą opłacone przy oddaniu takowych. W wymienionem biurze za opłatą nabywać można klamki zamienne.

Właściciele domów lub rządcy, którzy nie wypełnią w porę powyższego wezwania lub nie oddadzą wszystkich znajdujących się w oznaczonych domach przedmiotów mosiężnych wyżej wymienionych, narażają się na karę.

Nie w porę oddane lub zatajone przedmioty mosiężne wyżej oznaczonego rodzaju muszą być oddane bez odszkodowania.

Wilna, den 10 Dezember 1917.
Der Stadthauptmann PAULY.

OBWIESZCZENIE.

Suma w obiegu będących wykazów Kas Pożyczkowej na Wschodzie (Darlehnskass-

senschein der Darlehnskasse Ost) dnia 30 listopada 1917 r.
Rb. 159,038,382
z tego dużych wykazów (po 100, 25, 10, 3 ruble) Rb. 123,195,600—małych wykazów (po 1 rublu, 50 i 20 kop.) Rb. 35,842,782.
Der Kommissar beim Oberbefehlshaber Ost für die Darlehnskasse Ost
gez. v. d. Marwitz
Hauptmann.

udziałem utalentowanego wiolonczelisty Ottona Witkowskiego.

Na program złożą się najprzedniejsze z szeregu utworów, wykonanych przez świetny zespół pod kierownictwem artystycznym hr. Halka-Ledóchowskiego w ciągu roku, a mianowicie:

- 1) Kwartet Haydna, D-dur, op. 76, № 5, wykon. na pierwszym koncercie kameralnym w d. 19 grudnia 1916 r.
- 2) Sonata Krentzerowska Beethovena, A-dur, op. 47, wyk. na szóstym koncercie w d. 14 kwietnia r. b.
- 3) Kwintet fortepian. («Forellen») Schuberta, A-dur, op. 114, wyk. na pierwszym koncercie w sezonie bieżącym.

Niniejsza zapowiedź koncertu miłą niewątpliwie będzie niespodzianką nie tylko dla hr. Halka-Ledóchowskiego, lecz i dla tych miłośników muzyki kameralnej, którzy w skromnym, ale wymownym hołdzie kwartetu «Imienia St. Moniuszki» zechcą wziąć udział. Słusznie się o to czcigodnemu hrabiemu za jego bezinteresowną, pełną poświęcenia działalność artystyczną należy. B—I.

— **Z „Lutnia”**. Przepominamy, że koncert jutrzejszy jak zwykle rozpoczyna się o g. 5 w. Dla utrzymania należytego porządku drzwi do sali będą zamknięte wraz z rozpoczęciem programu, i publiczność wpuszczaną będzie tylko w przerwach między poszczególnymi numerami. Umożliwi to zachowanie ciszy, tak niezbędnej dla otrzymania pożądanego wrażenia od wykonania dzieł prawdziwie pięknych. Zarówno bowiem nieśmiertelne dzieła, jak «Leonora» Beethovena, «Romeo i Julia» Czajkowskiego i in., jako też współczesny utwór szwedzkiego kompozytora «Koncert skrzypcowy» Tora Aulina, lub pełna frazowskiego wdzięku «Arlesienne» Bizeta—mogą słuchaczowi dostarczyć najróżnorodniejszych wrażeń artystycznych. Solistka koncertu, p. W. Bohuszewiczówna, grać będzie, z towarzyszeniem orkiestry oraz fortepianu. Akompaniuje: prof. A. Legrand. Orkiestra w komplecie 40 osób pod batutą p. A. Wyleżyńskiego.

Bilety można jeszcze nabywać w kancelarii «Lutnia» od g. 5—8 w. po cenach zwykłych.

— **Podziękowanie**. Zarząd sekcji Pogotowia ratunkowego dla dzieci chrześcijańskich (ul. Wolana 10) za naszym pośrednictwem składa serdeczne podziękowanie za złożone ofiary następującym osobom:

Pp. Witkowskiej Zofii, Michałowej Męczynskiej, Ignacemu Downarowiczowi, Piotrowi Jakimowiczowi, Szantrowi, Aleksandrowi Lubońskim, Michałowej Męczynskiej (po śmierci pani Worotyńiec), Wandzie

Malinowskiej, Edmundostwu Wernerem, Romualdostwu Kędzierskim, Stanisławostwu Montwilom, Zygmuntowi Nagrodzkiemu, W. Pietkiewiczowi, Adzie Łęskiej, Michałowskiej, Hr. Kossakowskiej, Ks. Prałatowi Sawickiemu, Fropkopowiczowi, Kapłuszewskiemu, Rodzini Wojewódzkich, Rusieckiej, M. N. i zebrałe za pośrednictwem dr. Swida.

— **Zgubiono** paczkę książek, podręczników szkolnych, w drodze z ul. Dominikańskiej, przez Niemiecką, Ostrobramską na dworzec kolejowy. Ktoby znalazł, proszony jest oddać za wynagrodzeniem w księgarni J. Zapaśnik, ul. Dominikańska 4.

Tor Aulin.

Jutro usłyszymy, po raz pierwszy w Wilnie, na koncercie orkiestry symfonicznej pod batutą prof. Adama Wyleżyńskiego (sala «Lutnia») koncert C-moll, op. 14, № 3, znakomitego szwedzkiego skrzypka-kompozytora Tora (Tura) Aulina.

Wobec zainteresowania, jakie wzbudziła zapowiedź dzieła przedwcześnie zmarłego mistrza, podajemy krótki jego życiorys i zaznaczamy, że niektóre kompozycje Aulina grane już były w Wilnie. Ostatnio świetny skrzypek, Adam Andrzejewski, przebywający obecnie gdzieś w Rosji, wykonał na koncercie Heleny Łopuskiej i Marii de Nesti (18 stycznia st. stylu 1914 r. w sali Miejskiej) niezwykle melodyjną «Humoreskę» tego kompozytora.

Tor Aulin urodził się dnia 10 września 1866 roku w Szwecji. Od dziecka wyjątkowo zdradzał zdolności do muzyki. Mając lat 18 udał się na studia do Berlina, do słynnego Emila Saureta; był to pierwszy do ciężkiej kilkunoletniej pracy artystycznej zagranicą.

Po powrocie do ojczyzny należał najpierw jako pierwszy skrzypek do składu orkiestry «Dramatiska Teatern» (Teatru dramatycznego) w Szwecji, występując jednocześnie z wielkim powodzeniem, jako solista, na koncertach symfonicznych w operze tamecznej.

Wkrótce potem, w r. 1887, sformował słynny kwartet smyczkowy, który pod nazwą «Auliniska Kwartetten» (kwartet Aulina) stale koncertował w Skandynawii i zagranicą. Do zespołu tego, oprócz Aulina, należeli: A. A. Bergström, E. Sundquist i N. Zedeler.

We dwa lata później Tor Aulin został mianowany koncertmistrzem orkiestry nadwornej króla Oskara II. Stanowisko to opu-

ścił w r. 1902, ażeby zostać dyrygentem w «Konsertföreningen» (Związek koncertowy) w stolicy Szwecji. Następnie był kierownikiem orkiestry symfonicznej w Göteborgu.

Dłuższa choroba serca w połączeniu z zapaleniem płuc przecięła pasmo jego życia w końcu lutego 1914 roku. Tor Aulin zmarł w sanatorium pod Stockholmem, osierocając żonę i 12-letnią podówczas córkę. Do grobu towarzyszyła mu wdzięczność i żal szczerzy całej Szwecji.

Śród licznych kompozycji Aulina najpierwsze miejsce zajmuje właśnie op. 14, koncert skrzypcowy C-moll, koncert, który wykona jutro, z towarzyszeniem orkiestry, utalentowana nasza skrzypaczka Wanda Bohuszewiczówna.

Po tem dziele skomponował: (op. 15) Suite (№ 1 Toccata, № 2 Menuet, № 3 Arja, № 4 Gavotte i Musette), dedykowaną prof. Leopoldowi Auerowi, oraz (op. 16), Suite (№ 1 Barkarola, № 2 Impromptu, № 3 Bajka, № 4 Etiuda) dedyk. Miszy Elmanowi; «Midsommar-dans» (Taniec S to Jański) poświęcił swemu profesorowi Emilowi Sauretowowi (op. 18). Wszystkie trzy kompozycje—na fortepian i skrzypce.

Z ostatnich zaś jego utworów, wyróżniają się znakomite «Gottlands-danserna» (Tańce Gotlandzkie) i «Evenska-danserna» (Tańce Szwedzkie)—również na fortepian i skrzypce. Z utworów na orkiestrę wymienić należy «Mäster Olofs-musiken» (Muzyka mistrza Olofa) oraz wiele pieśni.

Konstanty Bukowski (B—I).
Wilno.

Administracja «Dziennika Wil.» niniejszym podaje do wiadomości Szanownych Czytelników, że od 1-go stycznia 1918 r. prenumerata pisma naszego podniesioną została o 30 fenigów miesięcznie i wskutek tego cena ustalona została następująca: miesięcznie, 1 m. 50 f., kwartalnie 4 m. 50 f., półrocznie 9 mk., rocznie 18 mk. Cena pojedynczych egzemplarzy pozostaje zwykła: 10 fen. egzemplarz.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dziś: Walerjana.
Jutro: Euzebjusza.
Pojutrze: Łazarza.
Wschód słońca—o g. 8 m. 19.
Zachód słońca—o g. 3 m. 30.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— W niedzielę, 16 grudnia r. b., w kościele św. Bartłomieja o g. 9-ej rano odbędzie się nabożeństwo arcybactwa Najświętszego Serca Jezusowego przy kościele św. Bartłomieja Apostoła w Wilnie. Zarząd arcybactwa uprasza członków oraz wszystkich pobożnych o przybycie na to nabożeństwo, by wspólnie błagać Serce Jezusowe o błogosławieństwo i pomoc dla nas wszystkich, oraz o pomyślny stan Kościoła i Ojczyzny.

Z WILNA

— **Koncert na cześć hr. Halka-Ledóchowskiego.** W celu uczczenia hr. Ignacego Halka-Ledóchowskiego oraz w do wód wdzięczności i uznania dla twórcy koncertów kameralnych w Wilnie, kwartet smyczkowy «Imienia Stanisława Moniuszki», w zespole Wandy Bohuszewiczówny, Antoniego Kmiecia, Mikotaja Salnickiego, Franciszka Techorza oraz pianistki Heleny Szymo-Kulickiej, organizuje, z okazji przypadającego w d. 19 bm. rocznego swego jubileuszu, wieczór muzyki kameralnej.

Koncert ten odbędzie się w nadchodzący piątek d. 21 bm. w sali «Lutnia», ze współ-

KINEMATOGRAF

„LUX”

S-to Jerska Nr. 11.
Właściciel J. Krubicz.

Tylko 3 dni: 14, 15 i 16 grudnia.

MĘTY

kryminalny dramat w 5 d. częściach. 1) Wielka kradzież. 2) Aresztowanie złodzieja. 3) Męty. 4) Sąd. 5) Nie, nie, ja biorę winę na siebie.

Ubogi baron, zabawna komedia w 3 duż. częściach.

Kronika wojenna, natura

KINEMATOGRAF

„MINIATURA”

S-to Jerska 7.

Tylko 3 dni: piątek, sobota i niedziela.

KOBIETA POŁUDNIA

amerykański dramat w 5-ciu częściach z udziałem najwybitniejszych sił amerykańskich.

Bobi więcej nie bierze udziału! komedia w 2-ch aktach.

Obrazy z polskimi napisami.

W sobotę i niedzielę od g. 1—4 ceny miejsc od 30 fen.

KINEMATOGRAF

Helios

Biłg Wileńskie i S-to Jerskie.

Od 15 do 18 grudnia.

Okropna śmierć,

Mädi jest pomocnicą, zachwycająca komedia. * Kronika tygodn., aktualne zdjęcia z natury.

Początek: w soboty i niedziele o g. 1-ej, w resztę dni o g. 3-ej.

Zmiana programu dwa razy tygodniowo: W SOBOTY I ŚRODY.

dramat w 4 aktach z udziałem Egedy Nissen i Theodora Loos. Ogromne powodzenie w Berlinie.

KINEMATOGRAF

„R. Sztremer”

Wielka 74.

Tylko 3 dni: 14, 15 i 16 grudnia.

Wstrząsająca tragedia z życia Polaków i żydów w Galicji w 8 dużych częściach.

„MĞLA I SŁOŃCE” czyli „TRAGEDIA WIEJSKIEJ DZIEWCZYNy”.

W roli głównej głośna z piękności i słynna z talentu ulubienica publiczności, **Hella Moja**. Akt 1) Galicyjska oberża. 2) Podejrzenia. 3) W więzieniu. 4) Sławna śpiewaczka. 5) Ślub Adalberta. 6) Dla szczęścia dziecka. 7) Czy chcesz być moją mamusia? 8) Powrót do życia.

Wskutek olbrzymich kosztów ceny miejsc podwyższone o 10 fenigów.

Poszukuję

ładnego i ciepłego mieszkania przy rodzinie. Oferty składać do redakcji «Dziennika Wileńskiego». Słubocz № 21—1, M. Mierzejewska.

Poszukuję

służącej i panny (służącej). Wielka № 46—41, od 4 do 5-ej, Szafranowicz.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:
T. Makarewicz. Notatki z dziejów powszechnych.

Historja Starożytna.

Cena 90 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Stróż

potrzebny do domu № 25 przy ul. Ostrobramskiej. Baranowski.

Okazyjnie do sprzedania

deski, krokwie, dachówki i opałowe drzewo. Nowogrodzka № 13, Tomaszewicz.

Pieśni.

Ktoby miał u siebie kolekcję lub pojedyncze pieśni pisane hrabiny Marii Broel-Platerowej, które wzięt do przejrzania lub przepisania, bardzo jest proszony o oddanie ich zaraz pod adresem: Hrabina Platerowa, Antokol 24. 261

KALENDARZ

„PRZYJACIEL”

na rok 1918

świeżo opuscił prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji «Dziennika Wileńskiego».

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI J. ZAPAŚNIK.

Cena egzemplarza 1 m. 20 fen.

Chłopak z porządnej rodziny, posiadający świadectwo przynajmniej dwuklasowej szkoły, może być przyjęty do nauki w drukarni. Dowiedzieć się w administracji «Dziennika Wil.», Dominikańska 4, od g. 2—3. gr

DRUKARNIA

Ks. A. RUTKOWSKIEGO
WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.
Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszury, oenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwit-rjusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.
Wykończenie staranne.
Ceny umiarkowane.